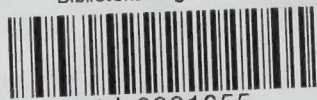


Abraham

Dziwna ks. Piotra Nowa a niejedna księga
petnial

PANEG. et VITAE
Polon. Fol.
AE 315.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0001655

N O W A

ca

N I E I E D N A

X I E Ż Y C A P E Ł N I A

W O Ś T A T N I E Y Z Y C I A K W A D R Z E

I ą s n i e W i e l m o ż n e g o I e g o M ę c i P ą n ą

P. A B R A H A M A

G O Ł V C H O W S K I E G O

W. X. L. P O D K O N I V S Z E G O

P R Z E Z

X. P I O T R A D V N I N A S o c i e t a t i s I E S V.

V P A T R Z O N A.

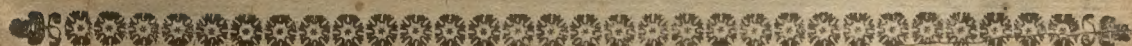
ca

W K o ś c i e l e K ą r m e l i t ą n s k i m d ą w n e y O b s e r w ą n c y i
N o w e y w K I S I E L I N I E F u n d ą c y i

P r z y S o l e n n y m A k c i e P o g r z e b n y m

P O K A Z A N A.

R o k u P ą n s k i e g o 1 6 9 3. D n i ą 2 3. L i ś t o p ą d a.



W L V B L I N I E,

w D r u k ą r n i K o l l e g i u m S o c i e t a t i s I E S V. 1 6 9 4.

D e p e r m i s s u S u p e r i o r u m.

16.

KLEYNOTY HERBOWNE

Oboygá Domow IchMM.M. Pánstwá.



Gołuchowskiego KSIĘZYC. że śmiercią západa

Nie mow: gdy MIECZ zSERCAMI nowá PEŁNIA składa.



IASNIE WIELMOZNEY

Iey Mości Páni

P. MARYI ANNIE

NA LINIEWIE

GOŁVCHOWSKIEY

Wielkiego Xięstwa Litewskiego

PODKONIVSZYNY.

Moiey Wielce Mści Páni y Dobrodzice

X. PIOTR STANISŁAW DVNIN Societatis IESV.

Zdrowia blisko stá Lat dobrego, y nieprzerwanego ná Wieczność
Błogosławienstwa Boskiego uprzejmie życzy.

Z Nowu ia z kazaniem moim przed W mością M. M. Pánia sławam,
ale inaczej, ani dla samey W. M. M. Pániey. Nie mogłai, iákobyś
była wedle miary affektu, y wspólniałego umysłu twego z Dusze ródá u-
czyniła, do ostatniey Dobrodziciowi swemu, usługi, (iákim go tylko tytułem ra-
czyysz, y słodko wspominaasz) Cáley sprowadzić Polski, á toż ia raz W. M.
Mści Páni bédziesz miała, ná głosnięyszym trochę niż w KISIELINIE
Kazaniu: bo tam y przy słabości zdrowia mego było, y nie do tak licznego, lu-
bo ślicznego y wpięknym Gronie Auditora. Godzien zaś ze wszech miar tego,
sławney y żywey u wszystkich pamięci ABRAHAM GOŁUCHOWSKI W. X.
L. Podkoniuszy, ábym do całego świata Polskiego kazanie o nim uczynił, ktorego wszy-
stek politycznięysz y świat Polski y Litewski znał, ważył, kochał. Bo komuż ser-
ca prawnie nie wydzierał? Masz W. M. M. Páni, pewnie dobre y żywe
Obrazy Nieboszczkomskie na ścianách. lepsze ieszcze ná sercu y żywsze: ale y
iam

iam go nie zgorzēy własnemi Cnot iego kolorami, w żałobney mowie moiey odmá-
lował, aby się nań däl ka potomność, ku pochwale, podziwieniu y náśladowaniu
zapátrowałá. Tymci ja W. M. M. Pánia upominkuie Obrázem: Donum
Nazian. meum sermo est, qui forsan futuro etiam excipietur saculo. Nierychley
podobno, iákto od PP. Doktorow przyaresztowány, y od Prasy Drukárskiej däl-
szy, ten obiecánego kazánia Dług W. M. M. Pani wypłacam, ale trochę le-
piej. A tak co nie luba pospolicie zwłoká, smaku do niego zepsowálá, to dokla-
Publ. dniejszyze iego wysłáwienie napráwi. Mora odio est, sed facit sapientiam!
Acz z tym wszystkim tak kładę, że y w Druku nie będzie bez litury: wąpie-
álbowiem ábyś W. M. M. Páni tę żalobę moię suchym wszędzie czytálá O-
kiem, któryes we łzách práwie pływáiac słuchálá. Názwalbyś Polską Arte-
mizyá, tylko że tá, wypiszy w winie smiertelne mężá swego popioły, y to zgu-
bilá, co fatalny slos, y ogień wedle obrzadkow pogáńskich zostáwił: Twój zaś
Chrześcianańska Páński Affekt, ná to w Mauzoleum umyślnie zmurowánym okrze-
ple zwłoki záwárt, aby cokolwiek przynamniej z kochánego Máłżonká, oczom
Twoim zostáło, ktorego wszystkiego w sercu y żywey chowasz pámięci. Wielki
Sekretarz náтуры Plinius powiáda że Księzyc słodkimi się zářila wodámi. Aqua
dulces Lunæ alimentum: pewniejszy y skuteczniejszy Księzycowi Twemu w pod-
ziemne lochy západłemu od gorzkich łez twoich posilek, który ieżeli się ieszcze czy-
ści, wśámych mu upátách słodnicia: kiedy do tego nie ladá dźwiękiem tak wiele ty-
sięcy ná Ofiáry twięte y iálmuzny wysypawszy ciężko prácuiaćemu w mocnych
przybysz posilkách. Nie trzymam dłużej Oczu W. M. M. Pani w przed-
mowie tej, iák zá zastóná. Już wolno Páńska rzucić zrzenię ná Nowá w O-
státniej kwádrze Księzycá Pełnia, á wniesy żywemu zacnego á niewyżałowáne-
go Mężá swego Obrázowi przypátrzyć się: Ieżeli nie tak iák potrzebá, y nie do
zupelnego ukontentowánia odmálowány jest, pámiętay ozym W. M. M. Pani,
żem w tej sztuce nie Apelles. Lásce się W. M. M. y Dobrodzice osobliwej
z Zakonem moim, wśtydlinwie oddáć ktoreyem z nim wespoł náá wszelkie á co
dziwniejsza przed wszelkimi doznał zasługami. Bog sam dostátecznym plac-
ca będzie. Tu w łasce co dzień więksey przy zdrowiu w dálekie Láta dobrym,
tám w chwale Niebiski y ná równa Bogu Wieczność. Pisałem w Lublinie y
życzylem 28 Dniá Máia. Roku Páńskiego 1694.



KAZANIE

Quasi LVNA plena in diebus suis lucens,
sic iste refulsit.

Ecclesiast.
30.

Jako KSIEZTC w Pełni, zá dni swoich świecac, tak ten záśniat.

NIc strászniejszy, y coby zgruntu serce ludzkie nie tylko poruszyć, ále wywrocić mogło, pomyśleć się nie może, nád ow czas, w który sam Czas przy strásznych swiátá konwulsyách konąc będzie. Kiedy nawiásniejszy Plánetow Krol, miásto zwycáy- nego sobie páłudámentu, gruba się náocmę swiátá, odzieie záłoba, *Sol obscurabitur*: Kiedy udzielná okropney nocy Monárchini nie wyda swiá- tía swego, *Luna non dabit lumen suum*. Kiedy owe dyámentowe wy- skrzonego Niebá oczy z Niebá ná Ziemie poleca. *Stella cadent* Tám Morzá wrzace od zápálczywości Pánskiej, y miotáiace się pod obłoki, iakoby tyśiac Kártánow oraz wypuścić, strászliwie chuczeć, stworze- nie od boiázni schnąc, wszystko ustáwac będzie, á zátym Sadny dzień. Coś podobnego, ieżeli mnieylze rzeczy w sfuszny paragon z więk- szymi iść mogą, stało się w Domu twoim I. W. MM. Páni MARYA AN- NO ná Liniewie GOLVCHOWSKA Podkoniuszyná W. X. L. Západło w Księzycu Słonce Twoie, *Luna Solis amula. Qua prater no- men cetera Solis habet*. Owo mówię Słonce, ktore y przy nawiásniey- szych Máiestátách sporym y wolnym świeciło promieniem: Západło Słonce twoie y nie iedná Cię náruziło záłoba: kirowá zedrzeć y zło- żyć możesz, serdeczney nigdy nie zedrzysz, áni złożyysz; Nieszczere záłowat, kto záłowac przeitał: y lzy ná popis tylko płynęły, ktore ná struchlátych lágodách osycháiac, nie opárty się o serce, áby ie do no- wego żalu odwólzáły. Przyszedł o zálobná Eklipsácy Xieźyc Twoy, leca przy nim Oyczyste gwiazdy ná ziemię w I. W. IMP. ABRAHA- MIE GOLVCHOWSKIM W. X. L. Podkoniuszym, á nie pospoli- cie kochanym Małzonku twoim. Serce twoie w iedno się gorzkich łez morze zámieniáiac, w ciężkiey wrzáwie zostáie, áni się da ukołysać: rozum zálem zkonfundowány, práwie sam przed soba ucieka, *calamitas rationem obscurat*. Siły wszystkie ustáia, zdrowie leci, pámięć w sámej tylko utráconego Przyiáciela Smierci, żywa zostáie, a we wszystkich innym się zápomina; chwałá Bogu że Cię ieszcze Nioba bez fábuły, álbo Andromeda nie widzimy. Coż tu poczac? iako się w tym kole záłosnym obrocić? wiem że w takim rázie, niewiem iákie poćiechy, w nowe záłow ida okázye, y ná sámych poćieszyćielow, serce stękać gotowo: *Oneros vos estis consolatores*. Insza tedy sztuka ná nieg záchodzę. W nierozbitych Melánochliách zwykli ludzie mieycá odmieniáć, y o- biektá, áby Imaginácyá ktora gorę wziętá, wzáiemnie się też odmieni- tá y nowych obrázow widokiem rozerwáta. Wszystká myśl twojá I. W. MM. Páni wszystko serce w záłosnym Xieźycá twego zámieniu do

Matth. 24.

Nazian.

Iob. 16.

A

rego

tego czasu było y jest, więc ja piękna tego y nie iedna pełnia oczy twoje
zastawię. *Benedicite Sol & Luna Domino.*

- Huśeyskie Książę, cierpliwości Krol, Iob Święty trefna iakaś o
sobie daie iustyfikacya, że się Słonce iasnemi wymagaiacemu promieniá-
mi, ani Xieźycowi świetnie postępuiacemu nie przypátrował: *Si vidi*
Iob. 31. Solem cum fulgeret, aut Lunam incedentem clarè, appendat me in statera sua.
Niewiem co záskrupuł nie wyrodna zrzenicę topić w Słonce y wdzię-
kiem Xieźycá, wesole głaskać oczy? Káznodźiei Pánskiemu słodnie-
Ecclesi. 11. ie światło. Dulce lumen & delectabile est oculis videre Solem. Tobiáš, stá-
ry w látá y cnotę, zá nic sobie nie ma wśzystkie światá tego poćiechy,
Iob. 7. gdy Słoncá iednego nie widzi. Quale mihi gaudium est cum lumen cali
non video. Iezeli Krolowie są Słoncámi Krolestw, *Reges Regnorum Soles.*
Plin: Trudno się Oku ludzkiemu y Censurze umknać moga. *Vita Princi-*
Claud: *pum Censura est, eaq; perpetua. nec posse dari Regalibus unquam secretum vitij.*
Monárchowie ná Thronách iáko Zegáry ná wysokich Wieżách. Wśzy-
scy ná nich wolne oczy obracaia, wśzystcy iezeli pobádzá páłcem sobie
Senec: pokázuiá. *Soli latere non licet, nec Principi.* Ia, mowi Iob, nie byłem ni-
Ioan. 8. gdy z rodu Censorynow, est qui iudicet. Boská to sferá, Oká tam mego
nie zápuszczam. *Si vidi Solem, appendat me.* Albo tak: co ná niebie
Słonce y Xieźyc to w Domu Rodzicy Gospodárz y Gospodyní. Szczę-
Chrysolog. śliwy Dom gdzie to Oćiec iáko Słonce. *Sol Patris rutilat in aspectu Má-*
tká iáko Xieźyc: Dzien y Noc, nie jest bez czulego dozoru: á ieszcze
szczęśliwszy, kiedy się to oboie znidzie, Pan y Páni, iáko Słonce. A
możesz to być? y bárzo, ále tylko w wybornie dobrej Niewieście, co
to wedle Duchá Świętego wyroku, iáko Słonce ná Swiát wśchodzące,
Ecclesi. 26. Swiát wśzystek; tak dobrá Niewiástá Dom swoy oświeca. Sicut Sol o
riens mundo, sic mulieris bona species ad ornamentum Domus eius. Wśzędzie
oná dzielnym okiem y madrym rozporządzeniem będzie, iáko Słonce.
Sol illuminans per omnia respexit, Duszę y żywość porzadkowi domowe-
Arist. in mu daie Matrusfamilias vita, totius Domus est Regula. Swieci rozumem
Oeconom. nie pożyczánym, świeci zdrowym, trzezwym, y rzezwym rozsádkiem,
świeci obyczaiámi bez mákuły: słowem iáko Słonce wśzędzie pro-
mieniámi swemi dośięże, wśzędzie będzie á naymniey się nie ukalá.
Ná takie Słonce, dobre y nie ladá nádziei dzieci, wesole y pożyte-
cznie się zápatruia, wyrodne zá sówy y nocnych nietoperzow, swiá-
tá takie urázá. O Iobie Świętym, nie wiem áby ná ten czas ieszcze
miał Rodzicow, gdy to mowił, iezelim się przypátrował Słonce &c.
Wcoż przecię bił? iuż powiádam. Byli ludzie co się iedni Słonce kłá-
niáli iáko Bogu, drudzy Xieźycowi. Iob między Huśeyskim Pogán-
stwem mieszkáiacy protestuie się pod základem Sadu Boskiego że nie
Greg. Mo. poglądał okiem y sercem pogánskím w Xieźyc; Eo more quo à cultori.
tal. 22. 2. bus suis videri solent, Solem & Lunam nequaquam se vidisse perhibet. Mowi
Grzegorz Wielki. Nie do pokłonu Báfwochwálskiego zápáláły go te
ognie Niebieskie, ále do pokłonu, chwały y miłości Stworce tego wśzy-
stkiego, iáko owego Laureata nášzego, który nie prozen tych ogníow
Sarbievius. świętych, oczy w Niebie á serce w Bogu utápiał. *Vrit me Patria de-*
cor, vrit conspicuis pervigil ignibus ather. Ale y Iozuego Hetmána nie
szpećiło, że nie tylko nieprzyiácielowi ále y Słonce y Xieźycowi záy-
Iosue 10. zrzał w woczy. Sol contra Gabaon ne moveare, & Luna contra vallem Aialon.
Stoy práwi Słonce, nieruszay się Xieźycu! przypátrzcie się roboćie
moiej, nie idę ná konsistencya áż ia záprácię, y poki we krwi Pogán-
skiey, ręku moich półokćie nie zbrocę. Hebráyski ięzyk mowi: *Sol*
tace. milcz Słonce. Báweyćiesz iák też to swoy ięzyk máia Plánetowie?
Niechayże cią oko ludzkie, ukrywáiaca się złości nie widzi, obáczy
Słonce

Słońce, obaczy Xiężyc, gwiazdy, którym gdyby nie zatkanż, y lozuán-
ska nie rzeczesz fantazyja milcz. Słońce. Stánęło Słońce y Xiężyc ná
ordinans Hetmánski iáko wryte. Oto widzę niewstydzí się y czoło
Plánetow, pochodni nosić przed Hetmánem, y Woysku gdy nie pro-
znuie, przyświecać. Nápátrzyć się owe oczy światá párzyfte nie mo-
ga, kiedy się żołnierz mężnie potyka; Stánęła z Słońcem y Xięży-
cem oraz *militia caelestis* to jest wszystkich koł Niebieskich máchiná, iák
ná plácowey strážy, przez dzień cały, á Bog pobożnego Hetmáná y
Woysko iego w ták wiele sił upośiłkował, ile było do konánia nie-
przyiáciela potrzeba. *Credibile est vires Israelitarum divinitus auctas esse,*
ut tanto tempore laborem cadendi & persequendi hostes continuare possent, praefer-
tum quod armati tota nocte iter confecissent. O iáko ták nie raz wdzięcznym
okiem y sercem w Niebo strzelił lozue; iuż ná Słońce, iuż ná Xię-
życ w bitwie poglądaiać. Ani ia tedy mam skrupułu zabáwić oká
mego w Xiężycu GOLVCHOWSKIM, y iuż widzieć zwámi Lu-
nam *clare incidentem, clare decedentem* Xiężyc iáśnie wchodzacy, iáśnie
schodzacy, y ták y tu iák w pełni.

Author
Mirab. S.
Script.

Salian.
hic.

PELNIA ná wschodzie Rodowitości y sławy Domowej:

HRABSTWO ná Gołuchowie, Gniázdo Leliwczyká tego, iáko
mię świat Polski pod tym Herbem informuje. Zkad wiele y wiel-
kich ludzi po rożnych Woiewodztwách y Ziemiách ná ozdobę y obro-
nę miłey Oyczyzny wyszło: Zabieráiać *in Globum Luna* przez Matżen-
skie zwiaski, nayprzednieyszych Domow Koronnych światła: wypeł-
niaiać Xiężyc ráda zdrowa w pokoju, męstwem y odwaga w boju, przy-
zástugách nieśmiertelnych. Kłániáli się kiedyś Egypcyánie wscho-
dzacemu Xiężycowi; kłánia się Polska, ále nie po Egypsku, Xiężycowi
IchMM. PP. GOLVCHOWSKICH z Prześwietney kolebki Wiel-
kich zmárłego Pána Antenátow iáśnie powstáiacemu. Náuczáia ál-
bo ráczey, że nayskromniey rzekę, powiádáia stárzy Astronomowie, że
w Xiężycu sa rozłożyste y wesole Gory; przydáia młodzi, że ták sa
y ludzie, áby iáká obszerność Gor Xiężycznych próżno nie zostáwa-
ła. Iezeli ták, cóśby ná Lunátykow tá Xiężyczna Rzeczpospolita
poszła, z ktorych też podobno ten był y ná ziemię z Kátónem spadł,
co o tych Lunátykách powiádá; umnie zaś to iásna, mozgu nie do-
brze ułożonego bayká. Bo pytam zkad się ták y iák dáwno ci ludzie
wzięli? kto o nich powiedziać? kto ich widziać y z niemi gadać? od
Adámá z námi ida, czy od kogo inszego? umieráia czy nie umieráia?
potrzebowáli czy nie potrzebowáli Zbáwiciela? y czemu też wzmián-
ki náymnieyszey o tych ludziách miesięcznych Moyżesz nie uczyni-
ł? Atoli nie potrzebá mocnego do tey opiniey szturmu przypuszczać, sam
się bład wáli, iáko ná báśliwych sklecony fundámentách. To umnie
Historya że w Xiężycu IchMM. PP. GOLVCHOWSKICH wiele lu-
dzi y wielkich ná równych sobie Honorách iáko ná Gorách. Widzę
tám FILIPPA GOLVCHOWSKIEGO Biskupá Kujáwskiego, widzę
PRZECŁAWA Woiewodę Káliskiego, widzę IANA Syná Woiewo-
dy, SRZEMSKIM á drugiego LENDZKIM Kásztelánem. Máia
tu mieysce swoje Wielmożni: IM. X. STANISŁAW GOLVCHO-
WSKI Proboszcz Sendomirski, Regent Wielki Koronny, ktory gdy-
by były skore Fata publiczney nádziei nie zkonfundowały prędkoby
był Biskupia záiaśniać Infuła. RAFAŁ Stárosta Rádzieiowski,
ABRAHAM Stárosta Stężycki, Wislicki, IAN Sędzia, RAFAŁ
Podsędzia Sendomirski, PAWEŁ y IEDRZEY Sędziowie Ziemsy

Orb. Polon;

Stężyccy; Drugich IchMM. niżej wspomnieć. Ciebie bez osobney
pamięci tu minąć nie mogę Wielmożny KAZIMIERZ V GOLV-
CHOWSKI Stárosto Rádowski, Trybunału Koronnego pamiętny Már-
szałku, ktoremuś należyta cnota, Powaga, y Sprawiedliwość chwa-
lebnie márszałkował. Daję Honor IchMćiom teyże Láski Piaśtunom
godnym. Przyznawam wielkiemu y w dáleka potomność pamiętnemu
ODROWAZOWI PIENIASZKOWI; Woiewodzie Sierádzkie-
mu, OPALINSKIM, LESZCZYNSKIM, WARSZYCKIM, ZA-
LVSKIM, DABSKIM, y dżisieyszemu w Senácie Nestorowi, w Tri-
bunále Aristidesowi I. W. IM. Panu MARCINOWI OBORSKIE-
MV Woiewodzie Podlaskiemu, że Areopágitom starym dawszy Met,
umieli y umieia powagę Trybunału Koronnego, przy nie nágiętey
Sprawiedliwości piaśtować bez respektu; ale y z KAZIMIERZA
GOLVCHOWSKIEGO piękny dosyć Márszałkowania nie zaplu-
skanego wzor, y przykład następuiacey potomności. Co ieżeli u do-
wćipnie zmyślnych Poetow, Xiężyc Mársá Rodzi, *Luna parit Martem*
y w Domu IchMM. PP. GOLVCHOWSKICH to iest w Domu
Xiężycá, nie przebierało się nigdy ná Mársách, Leliwczykach; Lali o-
chotna krew zá Oyczyznę IAN y PIOTR pod Smoleńskiem, nie tak
ná Moskiewskiey Woynie, iáko ná Tryumfie sławnym WLA DY-
SLA WA Czwártego. Mężnie stáwał niż poległ MIKOŁAY
z ZOLKIEWSKIM ná Cecorze. Zdobiá Podolskiego Woiewodztwa
Choragiew, IEDRZ BIA Várskiey Roty Poruczniká. Márs-
em tchnał SAMVEL, który ná koniu práwie woennym, Rothmistrzem
umárł. Nie wydał Oycá FRANCISZEK, nie tylko też Choragiew
po śmierci iego, ale y stáwę Oycowska godnie piaśtuiac. Ażebym co
świeższego powiedz áł, wynosi pod Niebo nieśmiertelna słáwa y Várs-
ska kopia ALEXANDRA GOLVCHOWSKIEGO, który ná Świę-
tey Woynie pod Wiedniem przez száblę Polska ośwobodzonym w wo-
czách niezwyćięzonego IANA III. y zádumiáłyh cudzoziemcow,
mężnie walczac, we krwi się wásneý zá Wiarę Świętá ochynał y ná dru-
gi świat przepráwił, Xiężcem Oyczytym, Otománskiey Lunie há-
rdych rogow przytárszy áby nie sámeo Herkulesá, ná szábli wyrázony
Xiężyc, bitnym woiownikiem wydáwał. Obaczmy go dáleý iáko pe-
wnie iálnym torem po Niebie Polskim sobie postępuie. Stánał w Do-
mu HERBVRTOW áz Pełni przybrał do pełni, kiedy RAFAL ná
Gołuchowie LELIWCZYK bierze gorna Dyánnę w dożywotnia
przyiázn HERBVRTOWNę, ktorému Domowi, nim w Polsce wzięł
Indygenát, KAROL Wielki Cesařz dla męstwá ofobliwego, do dwu
mieczow, ktore tylko przedtym w kleynoćie mieli, trzeći przydał, *in*
pomo Regio, w Iáblku utkniony. Stánał w Domu OCIESKICH gdy
zá STANISŁAWA poszłá OCIESKA Siostrá Rodzona Wielkiego
Kánclerzá Koronnego: áż y tu *Lux addita luci*, á dopieroż z DEBIN-
SKICH, POCIEIOW, KOPCIOW, ZEBRZYDOWSKICH iásność
przydáná do iásności, gdy ANDRZEY GOLVCHOWSKI bierze
KRYSTYNę DEBINSKA Kásztelankę Krákowska, y przy Máiestá-
tách Nayiásnieyszých weseli się ná Zamku Krákowskim. ABRAHAM
Wiślicki y Stężycki Stárosta Komisářz do pokoju z Szwedámi, bierze
Miecznikownę Koronna ZEBRZYDOWSKA, ANDRZEY Dzię-
dzić ná Snopkowej, Rodzić Niebošczykowski po ELZBIECIE KV-
LIKOWSKIEY bierze POCIEIOWNę. Sam záś godney pamięci
Podkoniuszý, *primo voto* KOPCIOWNę, Kásztelankę Brzeska Domu
Honorámi y wielkimi koniunkcyámi záwołanego záslubia sobie przez
ktora Wielcy SAPIEHOWIE, Xiażetá SANGVSKOWIE, y inne prze-

prześwietne Domy nie lada Pełni GOLVCHOWSKIEMV dodaia Xieźycowi. *Secundo zaś voto*, dąty mu życziwe Niebá MARYa AN-
Nę ná Liniewie, Szpánowie, Kiśielinie &c. Pánia Dziedziczna, Pá-
rentelátkę taka, która ledwie nie całego Wołynia známienitsze swiá-
tá zá soba čiagnie. Coż o inszych Domow z GOLVCHOWSKIE-
MI, álbo GOLVCHOWSKICH z inszemi krewnościách y z powin-
nowáćeniu mowić? Iáko to o LANCKORONSKICH, PODŁODO-
WSKICH, NIEWIAROWSKICH, BIEDZINSKICH, DVNI-
NOW ná Kárwicách, DVNINOW ná Borkowicách, CZOLHAN-
SKICH, GNIEWOSZOW, IORDANOW, WOŁOWICZOW,
GLINSKICH, GORAYSKICH, TESSAROWSKICH, WINNI-
CKICH, CZASNICKICH, HORAIMOW, LASKOWSKICH,
MACIBIOWSKICH, ZDROWSKICH, MAIOW, SILNI-
CKICH, KVROPATNICKICH, OSSOWSKICH, LVBIN-
SKICH, KIELCZEWSKICH, MIETELSKICH, VIEYSKICH,
BRONICKICH, WEZYKOW &c. Ktorzy álbo się w tym Xieźycu nay-
duia, álbo w nich Xieźyc. Niechciałem či ia tak wiele sobie w tym
pozwalác co do politycznych Oratorow, więcey należy, ále że tego
swiát terażniejszy potrzebuie, y przykłady Wielkich w Kościele Bo-
żym Káznodzieciow y Doktorow, ktorých nie móia dolá pokrzefowác;
przy mnie y zámna stoia; dlatego pozwolit Pioru tego nádstawić
ná kárćie po Kázaniu, czegom nie wspomniał ná Ambonie, wszák y su-
rowy HIERONIM w pochwale oney wielkiej Rzymiánkiew, á więk-
szej ieszcze Świętey, PAVLI, Stárożytny Dcm iey lubo niechcąc y
komu inszemu to zostawuiąc, przedię wspomina: y Rogacyána Oycá, cała
niemal z pokrewniona Grecya y sławnym Agámemnonem, co Troię wy-
wrocił, wspiera y pod Niebo wynosi. Błezyle zaś Máćierzynska krew,
rownie zácna w Scypionach y Gráchusách, ktorzy Rzymem y swiá-
tłem trzęśli pokazuie; Co ná obronę moię przywiodszy do Pełni Cnot,
Niebośczykowskich ktore Niebu y Ziemi miłym go czyniły przy-
stępuię.

PEŁNIA Cnot Chrześciánskich y politycznych:

A náprzód co grunt iest y fundáment, *Credidit Abraham DEO*.
Wierzył nasz Wielki Abrahám. (Przystoi álbowiem Imion sámych
bez pochwały nie puścić, ktore cnoty dowodem sá. *Debet enim ne
mina tanquam virtutis monimenta omittamus*. Wierzył nasz Abrahám Bogu,
w Bogá, y o Bogu cokolwiek Kościół Święty do wierzenia podáie.
Wierzył że Bog iest y oddáwca wiernym iest, každemu wedle záslug
iego. Dobrym y Spráwiedliwym w Niebie: złym y bez pokuty scho-
dzacym, w piekle, y tám y tu ná wieki: bo duszá nie śmiertelna: kto-
rey iáko ogień Wszechmocnościa Boska wyniesiony, y nádstawiony,
ná wieki wiekow pálić w Piekle, tak nowe á nie przerwane z widze-
nia Boskiego poćiechy ubłogosławiać będą pcki Bog Bogiem, w Nie-
bie. Táka wiára gruntuie życie cnotliwe, gdyż záledwie to można,
áby miał zle żyć, kto dobrze y żywo wierzy. A ieżeli się z zulo-
mności ludzkiej potknie, nie zálega długo, ále się rzeźwo do Bogá y
łaski iego porywa, nie długo z Bogiem kopiyniczy, bo mu strážna
Wieczność grá w głowie. Ná rekognicya tey Wiáry, sposábiał się do
szczęśliwey z Bogiem wieczności, przez częste Spowiedzi, żadnego
Nayświętšzey Pánni Święta nie opuśczaiać, ktoregoby pokornie nábo-
żnym. Ciáta Páńskiego przyimowaniem nie uczcił, przy iásmuznách rze-
sistych, postách, y innych dewocyách. Y toć się to náboženstwo grunto.

Rom. 4.

Nazian.

Aug.

wne y nie nã ięzyku tylko zãśãdzone ku Mátce Bożey służebyctwo .
do Niepokãlánego Bogã Rodzice Poczęciu serdecznie y delikãtnie
był nabożny y tę prawdę krwia włãśna gotow był pieczętowaã. że się
uprzedzona łaska Boża Niepokãłanie poczęła. Zkad też nie pod in-
szym tytułem chciał mieã Kościół ten, przy swoiey Oycow Kãrmeli-
tow fundacyi; y bãrdziej się ia nã iego niż nã Niebieski pod nogãmi
Apc. 12. Mátki Boskiey Xięzyc zãpãtruiac mowię; *Luna sub pedibus eius.*

Serce ku nędznym y potrzebnym tãkie miał iãkie Pãnom dobrym,
włãśne powinno byã, to jest lutościwe y miłosierne. Do Krolow mowi
Filo. *Deus nullius indiget, Rex solius DEI. imitare ergo nullius indigum &
expende misericordiam.* Bog niczego prãwi nie potrzebuie, Krol y Pan
sãtego Bogã potrzebuie. Nãślãduyż moie Pãnstwo tego ktory ni-
czego nie potrzebuie, a czyn miłosierdzie. Dãrmo dãrmo Pãnowie,
kołãcecie do Niebã, iezeli przed ubogiemi Dom y wnetrznosci swoie
zãmykacie. Sa insze przeznaczonych do Niebã znãki, ale y to nie
pośledni, miłosierdzie, iãko potępienia cechã, serce twãrde y nie uzyte.
Iezeli ubogiemu potrzebny jest bogãty, pewnie y bogãtemu ubogi,
ktory go moze zãprowãdziã do Niebã. *Contraria sunt dives & pauper sed*

Augustinus *sibi mutuo necessaria. DEVS pauperi non dedit ut patientiã salvaretur. Diviti
dedit, ut liberalitate ad Regnum veniret.* Słãwney pãmięci Pan, dobrze ubo-
gim g dziekowliek się trãfiło, czynił, u ktorego *arida nunquam poscenti*

Darcs. *pietas, & fundi gratia lenis.* Nigdy ubokiego sucho albo fukliwie nie
odprãwił, ale iest cze żeby szcudrobliwosc iego, nã iãki czãs nie pro-
znowãłã, kilku Kãlekw w Domu swoim y oczãch chował, odziewał;
z Stołu swego kãrmił, aby mu z zãsobna nã Sadzie swoim obiekcya nie
stãnał Chrystus; Nie przyiałes mię, nie odziałes mię, nie nãkãrmiłes
mię w ubogim. Po Zãbukowinskicy Kãmpãniey chorego Towãrzy-
stwa do tego Miãsteczka dla większey ich wygody, nãzwoziã kãzał Cy-
rulikiem swoim y wszystkim opãtrzył potrzebãmi, nãwiedzał sam y
żiezyl. Był między niemi Pãcerny IM. X. Poznãnskigo Towãrzyz,
od zdrowia y czelãdži swoich odbiegły, nigdy iemu tylko tã rãtowa-
nia okãzya nie znãiomy, tego on codziennie prãwie nãwiedzał, y wsz-
lãkie wygody czynił, przez czãs nie maly; koło pułnocka z Kãpellã-
nem swoim dla iego dispozycyi chodził, do Zameczku swego kiedy mię-
dzy Zydãmi nie życzył sobie umierãc przeniesã go kãzał, a potym o-
pãtrzonemu Sãkrãmentãmi świętymi, gdy nie zãdlugo umãrł, przystoy-
ny kosztem swoim pogrzeb sprãwił. Pięknã co prawda y włãśnie Chrze-
ściãnska Cnota, a wielez też ma nãśladowcow między nãmi? Pies u
drugich, zãł się Boze! w większym respekcie: turbuia się kiedy zãcho-
ruie, pytała o nim, nãwiedzia, a ubokiego w bãrlogu nie widza. A
gdzież jest Wiãrã? gdzie Miłosierdzie? gdzie rozum? iezeli wierzylsz
Ewãgelyi a czemu nie rãtuiesz ubokiego, y w nim Chrystusa nie czãisz?
iezeli nie wierzylsz? czemuż się kłãmałsz Chrześciãninem? O iãki tã-
kich Sad czeka! Dom A B R A H A M A G O L V C H O W S K I E G O
Domem był włãśnie wielkiego owego Pãtryãrchy A B R A H A M A

Isaac. Rishu. (gd bys mu się byla nie mnieysza iego Sãro, Izããkiem ktorym, roz-
smiała, a nie sama też y do żywotniego zalu Mátka zostãła) Dom mo-
wię iego zãwsze był Gościowi otwãrty bez naymnieyszego zãmãr-
szenia, y brãku, lubo, Duchownym osobliwie, ktorych nie pospoliãcie
szãnował; Chrystusowi y chãrãkterowi świętemu iezeli czãsem więcey
w drugich nie było, kłãniãciã się.

Nero Cefãrz nikogo nie witał, ani nã witãnie znãkiem iãkiem od-
powiãdał: Posãg strugãny, nie Człowiek. Abrahãm nãz koãdemu stã-
wił się pięknie, y z naymnieyszym, ludzkościa certował. O rzãdkiey
w poży-

w pożyćiu małżeńskim zgodzie, y spólnym Affekcie rzecz ną dżisiey-
 sze czasy cudowna, á iák to Słonce świeci, prawdziwa powiem. Jedna
 wola była między niemi, iedno rozumienie, iedno serce, á lterkácii zgo-
 łá żadney, dopieroż kwásnych niesmákow. Ták był Pan Bog tę parę
 złaczył, y pobtegosławił: A tráfita też była Głowa ná Głowę, rozum
 ná rozum, przy bacznym oboiey strony rozsádku, y spólnym koło wszy-
 tkiego zarádzaniu, iákby y do tego Abráámá podobne z Niebá wycho-
 dżiły ordynánie. *Quaecunq; tibi dixerit Sara, audi vocem eius*: Cokolwiek Gen. 22.
 či rzecze Sará Abráhámie słuchay iey, bo nie rzecze tylko madrze,
 rozsádnie pożytecznie. Ale moy Pánie, będa zász ludzie mowic że to
Hic Sara: niewierz temu znáia twoy rozum ludzie, á choćby też mo-
 wili *Hic Sara*, kiedy nie rzeka *hec Abraham*. Iákoż nie nowiná, że me-
 skie cnoty y przymioty zdobiły często Zenska płeć. Deborah Sady
 koronne chwalebnie odpráwováłá. *Ascendebant ad eam filij Israel in omne lu-*
dicium. Ordynánsa wojenne od niey wychodziły. *Vade duc exercitum in* Iud. 4.
montem Thabor tecum, decem millia pugnatorum.

Obległ Abełę Miásto Ioab. Vćiekło mężczyźnie serce niewiem
 gdzie, ieszcze przed watpliwa zguba, iuż u siebie zginęli. Rády ábo
 nie było, ábo ia strách zágłuszył; áż iedná niewiáštá madrym głosem
 swoim dáłá odsiecz Miástu, y odpłoszyłá nieprzyiácielá. *Exclamavit* 2. Reg. 20.
mulier sapiens de Civitate audite audite &c. Locuta est sapienter & recesserunt
ab Urbe. Semiámirá Heliogábálowa Mátká, czy drobnego y kárlikowá- Bergomen
 tego rozumu była, kiedy Vctum swoje w Senácie dáwálá; ále y Poeta L. 8.
 nie oprostáczce nápisál, że nie tylko Zona ále y wierna á madra rá-
 da mężowi swemu była; *Illa Viri Coniunx consiliumq; fuit*. Nieodrzeczy Ovid. T. 3.
 tedy madrey lubo biáley posłucháć głowy. *Audi vocem eius*. Aczkol-
 wiek iáko Pátryarchini ták Podkoniuszyná W. X. L. skromnie tego
 Przywileiu zázywálá, rozum swoy pod zacnego swego mężá rozum po-
 dáiac záwfsze, y iedná też to tylko iporká między tym Pánstwem była
 kiedy zmárty Pan zdáwał się ná IeyMości rozsádek y zdánie, zász ná
 iego, IeyMość: álbo gdy iedno przed drugim umieráć chćiáło. *Pulcherri-* Nazianz
um certamen inter Illum & Coniugem. Iák miłá zgodá, y ánimuszow ie-
 dność między niemi kwitnęłá. W liščie iednym z Łukowa datowaným
 ták czytam: Dla čiebie, nie tylko Substáncyi ále y sercá mego gdyby ie
 wyproć trzeba nie záłowałbym. W drugim zász: Nie turbuyże mi się o
 nic, Pánie moy. Wiem że dżis senek ná oczách moich nie postánie bo
 się bárdzo trápię, że się o mnie trápisz y frásujesz: co potym zdrowie
 sobie psowáć, iákobys też moie psowálá, kiedy twoie dla mnie potyrasz,
 co było po tey turbácii, &c. A tu się niech w ięzyk ukaší álbo gruba
 y niewymowiona niewiádomość, álbo nápásna złość opácznie trzymá-
 iących. Gdyby to Pánstwo, sto, nie kilká lat z soba mieszkáło, nie-
 doczekałby się był świat owego náich mármurze nágrobkú. *Hic, Vir*
& mulier non litigant. Iuż też tu między niemi zgodá. Ták się było do-
 bre z dobrym, przy rownych przymiotach zeszło. W Spráwiedliwóści
 był człowiek ostrożny y nieporównány. Dáwał ná Máietność pewná
 Summę, która dáleko więkšza czyniłá Intrátę nizeli coby mu było
 względem wyliczoney summy náležáło. W ręku to iuż miał, ále
 poráchowawszy się y przeyzrawłszy niechćiál wszytkiey máietności
 w tey summie trzymáć, protestuiac się, że nie mogę dobrym summieniem
 w tey summie tákiey trzymáć máietności. O rzádka cnotá! kiedyby
 Polskie Niwy Abráhámami zášiác GOLVCHOWSKIEMI áby się
 iemu podobni rodžili! Wieręć nie pytáia się teraz zkąd: y iáko: by-
 le tylko było. *Unde habeas nemo querit sed oportet habere*. A máłozby
 tákich ználazł, co summę ná máietność dána wybráli, á podobno nie

raz. Działdźicowi przeię nie uštěpuia, aż im do szelaga ząpłaci. A
 godźisz się to? A reſtytucya wco? Dla tegoć się też zbiorki takie
 niedługo świeca. Ieſt u Mátematyków ſwiatło iákieś chrame, *Sidus*
Kessel: in *claudicans.* O iák wiele ná Niebie Polſkim naydziemy ſwiátel ná ſczu-
Sphera: dle, co y tey y owey ſtronie przyſwiećcia. Idzie ſobie raz Rzymſki
 Senátor, co za Klodyuſzem krzełał, á inſzym się Rzymowi pokázo-
Cic: in Att. wał: aż taki zánt z niego uczyniono. *Hic non claudicat, ſed clodicat.* Pod-
Eplu. koniuſzy náſz wproſt ſobie kándorem zwyczáynym z koźdym ſzedł.
 Nie náchrémował w uſługách Páńskich u Náiaſnieyſzych Máieſtátow
 KAZIMIERZA, MICHAŁA, IANA Trzećiego, u ktorego w wo-
 ſobliwſzym był reſpekćie; nie náchrémował w ſłużbie wojenney,
 w Poſełſtwách, Kommisýách, Deputácýách, y tym podobnych Rzeczy-
 poſpolitey, álbo Przyiáćielskich uſługách; Niemyſzkował nigdy, áni
 prywatnych pokinawſzy publiczne, ugániał intereſſow; Wymowił
 beſpiecznie co mu ſzláchecka poczcíwoſć y wolny á dobry Geniuſz
Boeti: przy Práwie y Pánu kázał. *Mens pracelſa quod intra intimos conſiliorum*
receſſus rectè concepit, liberè parit. Dáleki był od krętow podkopem ida-
 cych y mowy uſterkuiacey, iáká kiedyś S. Auguſtyn w ludźiách czáſu
Auguſt. ſwego, obſerwował. *Fallacias ſermonis claudicantis.* Pięknego mu coſ Pan
Dares. Bog y ná weyźrzeniu ſámym dał był: *Latos oculis aſſarat Honores.*
 Wzroſt ſłuſzny, mińe Pańska Twárz pełna nie na czás tylko zácía-
Hefſth. 17. gnionych wdźiękow, *Facies plena Gratiarum.* Przy powaźney táſkáwo-
 ſći y ćichoſći ktora zácnoſć koźdego wydáwa, bo wedle Seneki *Nil*
altum quod non placidum. Peregrynował ieden do Gracyi chcąc się też
 przypátryć ludźiom támtęgo národu: kiedy się báwi czás nie máły,
 iákoby ieſzcze chćiał coſ widzieć, ſpyta go ieden z konfidentow, czy wi-
 dźiał Soloná? Widźiałem odpowiedział: Aż on: toć iuż nie trzeba dłużej
 się w Athenách y Ludźiách Greckich przegládać, wſzytkoſ widźiał
Lucian. gdyś Solona widźiał. *Omnia, viſo Solone vidíſti; hoc Athena hoc tota Gracia.*
 Gdyby obcemu iákíemu Foryſtyerowi Ludźi Polſkich niewiádomemu,
 przed gránicámi Polſkíemi pokazano było GOLVCHOWSKIEGO
 ABRAHAMA, móžno przydáć, áby się dálej ieżeli tylko grze-
 cznego Poláká chćiał widzieć, do Polſki nieturbował: Widźiałeſ GO-
 LVCHOWSKIEGO wſzytkoſ widźiał co w grzecznym y doſkoná-
 łym Poláku widzieć mogłeſ z tego iednego ſzácu y co Polſka ieſt ktora
 takich ludźi rodzi.

Był wielki Polityk ále Chreſćiáński, nie Máchiáwelski, u kogoſ
Frons aperta; lingua parca, mens claufa, Regnum tenent; u niego iák czoło
 tak ſerce otworzyſte było, lubo wedle potrzeby wiedźiał iák wiele y
 gdzie przy ſkromney y rozumney ięzyká wolnoſći: bo áni ſię wzdry-
 gał co ſłuſznego y z dobrym poſpolitym wymowić, iákó wolny y ſerde-
Ariſt: Eth. 4 czny: *Timentis & ſervilis ingenieſt, fronte occultare ſententiam:* Ani też wy-
 pádał z głoſem iák z piorunem ſlepym, co płochęgo y drobney uwagi
 człowieká ieſt. Zkad miał u wſzytkich miłoſć y reputácya, nieprzy-
 iáźni u nikogo. Co tym więkſza im trudnieyſza ieſt ná ſwiećcie ięzy-
 kow przynamniey ludzkich uchronić się, by naylepszemu. Závádźi
 zębem często zły człowiek o cnotliwego y ma to ſobie za iákáſ gálán-
Hierom: tomia, za złoſći ſwoiey zaſłone y poćiechę. *Malorum ſolatium eſt bonos*
carpere. Podkoniuſzy náſz ſłáwney, y do tego pámięći, w tym był Fe-
 nix, że nie miał nieprzyiáćielá, áni ſię o niego, ięzyczne brzytwy we-
 cowały, álbo mu wymyſłćie nieprzyiáćielá y pokáźćie! Nie wchodzę
 w komput innyh Cnot Chreſćiáńskich, ſámemu wiádomych Bogu: tę
 námiennia ktora inſze koronuje, á między ludźmi ſwiátowemi rzádka
 ieſt: że ſię z dáleká uprzatał do Nieba, á nie ná oſtátnia godźinę, (á
 gdyby

gdyby przynamniey na godzinę, y żeby ja każdy miał,) nie na śliski
a nie pewny moment odkładał swoje dyspozycya iako albo szaleni, al-
bo desperacji czynia y marnie też gina. Wydaie to list iego z Horo-
styty: * *Znac że prawi, nie daleko godziną moją, za co ja Pánu Bogu dziękuję, y* * *Do dzieł*
wyglądam iey z rak Boskich etc. Nie miał zał się ta apprehensya nie dalekiej *LW M. 12.*
godziny, iako na zawołanie Pánskie dawno gotowy, a czyścić też *ni Podko-*
swoy wtak wielu przewlokłych y co wiedzieć tylko iákich Pároxy-
zmach, albo odprawił w cierpliwości, albo wiele go odciął na tym świecie.
Po dyspozycyi na śmierć przez iednego è Societate IESV poważnego y
poufatego sobie Kápłána w Lublinie, spowiedał się drugi raz w Wár-
szawie, przed Kápellánem swoim Kármelita, a przez Xięży świeckich
Sákrámentami świętymi przy báczeniu dobrym opátrzony iest. Rzecz
dziwna. bładziła wtey chorobie pospolicie głową, albo częściciey nie
swoja była, w chorobie tak długiey, a nie iedney, a iako tylko naysłod-
sze Imiona IEZVS y MARYA wspominano, natychmiast się rekoli-
gował, y do Pána Boga zaráz obracał. Coś to szczęście poszło na Xię-
dza TEODORYKA KANIZEGO Iezuicie, ktoremu gdy ápcplexa
pamięć y ięzyk odiegła we wszytkim, te same zbawienne słowa IEZVS
y MARYA często y nabożnie wymawiał.

Aż też za rada Doktorow Krolewskich, około zdrowia iego cho-
dzacych, dla wolniejszego niby y zdrowszego powietrza wyjechawizy
z Wárszawy wniedaleki maigtności swoiey Trzebiniu przy obecności
Kápłánskiey, poiedney y drugiey abtolucyi, w puł modlitew za soba,
gdy o Wszytskich SS. Litania konczono, on też Vkrzyżowanego IE-
ZVSA Figurę do fercá y ułt przytuláiac, życie to mizerne skonczył,
trzydziestego pierwszego Máia, ktorego też dnia Iágello Krol Polski
umárił, a RAFAL GOLVCHOWSKI Poditoli Pożnánski Pokoy
z Krzyżákami od lagielona uczyniony, podpisał. Gdybym był na ten
czas w fercu twoim itrádna Podkoniuszyna, czybym był nie słyszał
prawdziwie mnie ostatni! Już mi więcej nie zázielenieiesz! Konclu-
dowałeś z wydarta iedyna poćiecha moia, wszytskie wesofści y ukon-
tentowaniá moje. Gluzuję cię na zawsze z rejestru dni Máiowych ál-
bo nie oschłymi łzami, pierwszym cię fercá mego tyránem piśać będę.
Stánał w Pełni rodowitości, sławy, a co nádewszytsko w Pełni Cnot y
łaski Boskiey nádzieia w Bogu, Xiężyc nasz, Podkoniuszy nasz, nie
opuściwszy nic, coby albo do nábycia, albo do pomnożenia łaski Bo-
skiey należało, stánał w Pełni nádziei dobrej, ale nie w pełni lat, bo
coż to iest, pięć albo sześć nád pięćdziesiąt? Wszakże iednak, wiemy
to, że nayprędzizy między Plánetami bieg iest Xiężycowy. Słonce, nim
się tam wroci zkad wyszło, trzeba mu na drogę dáć dni 365. godzin 5.
minut 49. Márs dwie lecie w drodze stráwić musí. Iowisz 12. a kwá-
fny y nie ruchawy Sáturmus w lecze się przez 29. lat, Xiężyc zaś obro-
tny przez dni 29. cyrkuł swoy obieży. *Velocissimus inter planetas Luna cur-*
fus. Tak y nasz Xiężyc pośpieszył. A to widzę że wybornieysze Du-
sze prędko się pospolicie z ciáta wydzieráia. *Nunquam magnis mentibus*
cara in corpore mora est, lubo iednak prędko, ale w pełni gálna y západa-
ia. *Eripit se aufertq, ex oculis perfecta Virtus.* Wszak wiecie że nigdy się
Xiężyc nie cmi tylko w Pełni, zkad dowcipnie Iezuickie, Flándrobél-
gow naszych pióro Xiężycowi przypisało. *Tunc te terra teget cum totum*
impleveris Orbem. W ten czas cię dopiero zástoni Ziemiá Xiężycu, gdy
w pełni stániesz. Nie zgási cię okropna Noc. ani przyćmi: tu berło
twoie *Luna in noctis regno sceptrum tenet.* Iowszem ja Xiężycowi te-
mu w puł śmiertelney nocy stáwáiacemu beśpiecznie przypisuję: *Luci*

Seneca.

Zuleta.

nox addit Honorem. álbo z Theologiem Náziánzenskim: *Novissimo lumine plus resplenduit, ná záchodzie y niby w zácmmieniu, w ziemię idac, więcey zaiásińał.*

2. Reg. 2. Wtore Księgi Krolewskie wspomináia śmierć Azáelá Hetmánskiego Brátá ktorego Abner iáko niezbytego napásniká wdziął ná kopia. *Percussit ergo cum Abner adversa hasta & transfodit & mortuus est in in eodem loco.* Przydáie do tego Pismo święte, że cokolwiek ludzi przemiiáło, zástánáwiali się wšlyscy nád trupem. *Omnes qui transibant per locum in quo ceciderat Asael, subsistebant.* Miał tam kozdy do czynienia. Miał żołnierz swoy ordynans gdzie było ná dzień náznáczony stáwáć, á dżiwámi się nie báwić. Kupcowi szeptało do uchá dane słowo, że trzeba dáley zácínáć, w słowie nie stániemy, okázáa zárobku upłynie. Nic to, iáki táki zástánáwia się nád Azáelem umárłym. *Omnes subsistebant.* Co zá przyczyná tey subistencyi? tego zástánáwiania się zádumiátego? Odpowiadá ieden, bo práwi Sámó ná umártego uwaźne weyżrzenie, przerywa y zástánáwia wšlystkie inne poboczne zábawki, zástánáwia myśli świeckie, y do siebie przećiága: *Mortui enim aspectus omnem sistit aliam occupationem.* Godzi się nád zmárłym Pacem y nam zástánówić. A ktoż to przemiił Bog, ná tym Kátáfálku? pięknie, wšpániále y bogáto, ále przećię leży! A to leży ABRAHAM z Hrábiow ná Gołuchowie GOLVCHOWSKI Podkoniulzy W. X. L. Ow że to proszę leży GOLVCHOWSKI, co ták stáwnie przed Krolmi y Polska stáwáć? ow że to, co Posłow Moskiewskich we Lwowie przy záwárćiu Ligi przyjmował? ow że to, co sercá wšlystkich opánował y pośiadł? Ey owći, ow, á teraz ná tym ostátnim Appárencyi swoiey Plácu, čicho leży. Ani urodzenie, áni záčne przymioty, áni fawory Pánskie, áni publiczna reputácyá, áni Bráterskie affekty złożyły go od nieodbitego śmierći zámáchu. *Hodie cuncta amarus hic abscondit lapis, una cum corpore.* Zámknęta to trumná wšlystko, przywali dżis y trumnę z tym wšlystkim gorzki kámien. Koloryzuymysz rzeczy iáko chcemy, rozpędáymy bogátemi ogniámi śmiertelne umbry, wyświecáymy złotem ná Axámitách powierzchu y w puł trumny gálonámi, noc nie przespána: powiádaymy że iák ná wšchodzie rodowitości, tak w biegu stáwnego życia y w sámym zácmmieniu Xięzyc w Pełni. A Xięzyc w ostátniey kwádrze! widziemy *Lunam laborantem*, widziemy gwiazdy iego w prochu y ná ziemi: Ani się dżiwowáć ziemskim, kiedy y Niebieskie gwiazdy náten ciężki descens chorowáć będa y ná ziemię lećieć. *Stella cadent.* Ale gwiazdy ogromnościá swojá ziemię zwyćięzázáa, gdzież polecá? gdzie miejsce będa miály? *Casus locum faciet.* mowi Neoteryk. Ruiná rum sobie y miejsce uczyni. Nieogárnał świat ieden, názbyt Wielkiego Alexándrá, áz ućišniony miejscem plákał, á iák tylko okrzepłym trupem pádł, dosyć mu trzy łokćie ziemi było. Vpádek fárálny, okryłił Wielkiego Alexándrá miejscem dość nie wielkim. *Casus locum fecit.* I nam co nas teraz Włóści szerokie, Miásta, Prowincye, Krolestwa nie obeymuia, ostátniá ruiná, nie chybná śmierć, y koniec miejsce (day Boże wygodne) uczyni: á prędko uczyni, á nie opowiednie uczyni: Komuś w tym Roku, komuś w tym Mieśiacu, w tym tygodniu, w tym dniu, w tey godzinie, ná Sad Boski stánać káza. Kędy zás śmierć nas zaskoczy? kiedy y iáko? nie wiemy. Będziesz w łáscie Boskiej czy nie będziesz podż. ó stráśzne podż! Jeźeli tak, toć trzeba żebyśmy ná śmierć byli y bez Káptána gotowi: trzeba żebyśmy tey y owey piekielney zábawce dáli pokoy, ow náłog porzuciłi. *Mortui aspectus omnem sistit aliam occupationem*, sámo ná umártego weyżrzenie, wšelkie insze mniey do Niebá stúzace, á dopieroż do piekła prowadzace zástá-

zastanawiać powinno zabawki, przeymowając do siebie myśli. Nie myślę y ia już więcej, lubom się na tym szczegulnie rzemieśle zstarać tylko iakoby też to dobrze, lepiej naylepiej umrzeć, krom czego, wszystko fraszka w czymkolwiek tu na świecie serca ludzkie więzna. Nie winna śmierci Iezusowa day mi dobrze umrzeć chociażz tey godziny, tego momentu byle dobrze, byle w łasce twoiey. Ciebie Iasnie Wielmożny Mści Xieże Biskupie Chełmski, stary ale piękny Biskupow Polskich Wzorze, Duszo y powago Rady, Oycze Senátu, któryś się tey ostatniey usłudze a w przod poświęcania tego Kościoła Pracy, przy tey zdrowia słabości, nie żałował, niech Bog w dalsze lata czerstwo y dłu-go chowa, niech zdrowie Twoie na chwałę swoją piastuje. Gdybym stárowiecznemu w Polsce Polák nie służył zwyczajowi, nie trzebáby mi więc od kochanego Małżonka twego żegnąć, przy gornym Vrodzeniu Twoim, we wszelakie dary Boskie, Rozum, Cnotę, rozładek, Dzielność obrotna, wymowę y inne talenta szcudrze od Boga y natury ubogacona nie báieczna Pandoro, Mścia Páni Podkoniuszyná W. X. L. iakoby z okna tey trumny głos, omoie się uszy obiał: Niech się żegnania ci, co się iako Ciałem tak Sercami rozstáia, oraz z oczu y pamięci uiezdziáiac; o twoim sercu pewienem tego, że go więcej zemna w trumnie niż w puł żywych piersiach twoich zostáło, co samá wydáie Cera. *Vultus loquitur.* Dowodem nie malowanego Affektu twego, pięć tysięcy oraz, po śmierci moiey na Msze święte y ratunek duszy moiey ochotnie wysypáne. Dowodem przeważne śmiertelnych zwłok moich ziemi oddanie. Wiedziálas bárdzo dobrze iż mniey turbácii przynosi, pogrzech cichy, *Minus molestiarum habet funus tacitum.* Tyś głośno zawołany sprawiá, przy licznych tak wielu Zakonow, co wiedzieć zkad, Rzymskim y Greckim Káptánstwie, Dowodem rześiste Iálmuzny y nie skurczona ręka temuż Duchowienstwu y ubogim przed y potym we dwa dni Pogrzebu wydáne, a do tego wszystkiego Dom ten przedwieczności moiey, któryś mi tu w Kościele Kiśielńskim náktádnie wymurowáá. Niech ci dobrotliwy Bog, nowym zdrowiem odda to zdrowie, ktoreś koło mnie chorego chodząc; na zdrowie moje przez serce y prace bezsenne dýstylowáá. Żyłás zemna w nieprzerwanym na moment áffekcie, i częściciey podobnego szczęścia tego áyczyć sobie mogą teráznieysze wieki, niż winszować. Na równa wdzięczność nie zstanie mię chyba w Niebie, za dalszemi o ktorych bynamniey nie wątpię posiłkami twemi, tam mię wiecznym y wdzięcznym swego czasu ktoryć Bog náznaczył, obaczył y przywitasz Przyiácielem.

Seneca.

Ktoś u Rzymian z tym się światem żegnáiac, tak potomstwo swoje upominkował: *Imaginem meam vobis relinquo.* Ich Mćiom PP. Podkoniuszycom równo z Ich Mćiami PP. Podkoniuszankami, Obraz Cnot swoich, Obraz dobroci y nie zápluskáney sławy przy sowitym, iako na niego kto sobie umiał zarábiać, błogostáwienstwie swoim, zostáwuie. Zostáwuie wam Obraz wierney usługi swoiey BOGV, Oyczyźnie, Pánu, Przyiáciofom, Obraz Kándoru y miłości ku sobie pospolitey, ábyście ia po Oycowsku sobie skárbili. Niech wam życie Oycá y Dobrodzieia wászego nowym życia Prawem y Práwidłem będzie. *Vita Patrum Lux est Lex Posterorum.* Bierzcie się nie tylko za Substáncya ale bárdziej za sławę, za reputacya: a máło na tym máiac, że iezy nie będziecie chcieli gnuśnie upuścić, godnemi ia postępkami rozwielniać; Wam już świecić będzie ten Xieżyc, wam gwiazdy, ale y w pamiętáyćie na to ábyście im światłości pobożności cnota y czynami urodzenia wászego godnymi dodáwali. Swiecac Niebu swiecac Ziemi iako LELIW CZYKOWIE, áby nie dármo Xieżycowi przypisy-

wano

Nazian. wano *Celo Terrae*. Dobrze y pięknie urodzonym, dobre y nād inšzych piękne życie przystoi. *Qui ex stirpe clara sunt prognati, eos praeceteris bene vivere decet.* Jużbym tu umilkł, ale bierze iák znowu duszę, mąrtwy Ięzyk Niebosczykowski ná winne, á życzliwo-Poddánskie Krolowi I. Mści Pánu swemu miśościwemu podziękowanie zá Oycowski práwie Affekt ku żyjącemu á Pánskie nād śmiercia ubolenie. Zyi fortun- nie Fortuno Chrześciánska IANIE III. iáko naydłużey, któryś ták wielu Pánstw Chrześciáńskich życie y wolność zátzymał: á po stu Kłóśach y Laurách, Koronę ziemską zámieniwszy w Niebieska kroluy w Niebie ná wieki. *Rex in aeternum vive.*

Nie mąrtwieie tenż: Ięzyk ku Iáśnie Wielm: IchMM. PP. S A- PIEHOM u których, *Regnorum fulcra*, naywálnieysze Krolestw Podpory, wielka Buśawa, wielki Skárby, W. X. L. w godnych y zástu- żonych ręku zostáia. Tym iáko zá szczodrze świádczone Affekty ku sobie Pánskie, żywo y głośno lub z trunny głuchey dżękuie ták po- zostáie Sieroty Opiece y protekcyi MWM PP. iáko *sanguinem cogna- tum* oddáie.

A Rodzonego Siostrzencá swego IMci Páná ANDRZEIA OSSOWSKIEGO Skárbniká Lomzynskiego miałżeby przepomnieć umárty? ktorego uprzemie kochał żywy, y piękny ná każdym plácu obrot, wysoce szácował. Leie Wurowskie bł. zostáwienstwo ná gło- wę twoię M.P. Skárbniku Lomzynski ábyś skarbił sobie więkza á większa łáskę Boska, skárbił miśość Bráterską, w Oyczyźnie respekt, y roś w wyższe ktorychś godzien, Honory, ná długo potomae látá. *Sarbievius. Laurus Annosum tibi signet avum.*

Zegna świat mizerny, zegna y Dom swoy oddáiac mu świetne kleynoty swoie. *Lucete porro cateris sunt vela rupta nobis.* Nie po Rzym- sku Mści Pánie Stárosto Czerwonogrodzki *Tibi Lampada*, ale po GO- LVCHOWSKIEMV *Tibi Lunam & Lucem* iáko Rodzonemu Syno- wcowi. Niech w tobie będzie *Luna Crescens* w łásce Boskiej w słáwie y Reputácii dobrej. Dáie tenże Honor Wielmożnemu Domowi Ich- Mściow PP. LINIEWSKICH z ktorego, nie łácono porównanego, ách że nie dāwniey, że nie dūżey, miał Prziáciela. Przed innemi zász wszystkim, Tobie Mści Pánie MICHAŁE LINIEWSKI Lowczy Bełski Iáśnie W.IMP. Woiewody Krákowskiego Hetmána Polnego Ko- ronnego Poruczniku Bráterska oddáie Valetę, który nie pierzchliwe- go w domowych knieiąch zwierzá, ale Oyczystego nieprziáciela w Mársowym Polu szczęśliwie ugániasz y łowisz. Ani rzádka u ciebie zwierzynká. Turczyn w ręku álbo Tátárzyn. Ná tych gonitwách krwá- wych y Lowách, życie tu Káwalerskie trawisz, popieráiac słáwy pá- miętnych Dziádów y NádDziádzow Twoich, ktorzy Choragwiámi swe- mi Oyczyźnie służyli: wskrzeszáiac w sobie Stryia swego, á Wielkie- go wielkiej y Heroicznej Cory, IeyMści Páni Podkoniuszyny Ro- dzicá, który podczas Szwedkiej Woyny Regimentárzem był godnym, á pod Czudnowem Káwalersko zápieczętował. Ktoby Dom Wáśz Bellony Domem názwał nie wieleby hiperbolizował: O IANIE LINIE- WSKIM Pułkowniku, niech Włoska Ziemia, niech Vkráiná po- wie, który nie umykáiac się żadnym do potkánia z Nieprziáciélem, okázyom, pod krupa nákoniec mężna Duszę słáwnie położył. Nie łgnęłyż zászwe fercá LINIEWSKICH do zeláza? Kiedy się ich, mi- ła Mátká Oyczyzna, od Piláwieckiy áz do Czudnowskiej: nie mniey nād czterdziestu po wszystkich Kámpániách nie doráchowála! Zgóła nie dla kłóztu się zelázem serdecznym pieczętuiećie. To Wáśz ie- dyny kleynot. potym LINIEWSKICH znáć, z tym się rodzićie. A

ták

tak wam miłe Gradywa żelazo, że mało ną tym maćie iedno do niego przykładać serce, między dwiema, Oyczyłty Miecz Wąsz zostaię. w puł serc go chowacie, rowno z sercami kładziecie. Niechże ten tryumfálny Miecz iako w naydłuższe látá, ostrá Libityny kołę od ciebie y Domu twego odkładá, á ná Bissurmánskie y podobnych nieprzyiá-
ciół kárki obráca.

Gościom Przezácnym, ktorých álbo *Iura sanguinis* Krew y Powinnowáctwo, álbo Samśiędzká Przyiázn ktora umiať sobie zachowáć y skárbić, álbo Pobożność Chrześciánska do tey ostatniey sprowadziła usługi, zá obecność życzliwa y westchnienie do B O G A dziękuie. á naywięcey Iásnie Wielm: IM. X Biskupowi Chełmskiemu y wielobnemu Duchowienstwu záświęte Oñary. *Benedicti Vos à Domino quoniam eandem gratiam quam praeuistis vivo seruastis & mortuo.* Hugo Kárdynał, powiáda że Duszá prawowiernego Kátoliká, iest Iutrzenka w śmierci. Księżycem w Czyscu. Słóncem w chwale Niebieskiey. *Anima fidelis est aurora in morte, Luna in purgatorio, Sol in gloria.* Obroćcie ieszcze raz zemna oczy wáśze ná Xiężyc ten w zátońnym zácinieniu lub w płomieniách Czyscowych *Luna in purgatorio* zostaiacy, á niech będzie *Vox omnibus una, Lux perpetua luceat ei.* Iednym głósem, iednym sercem do Vkrzyżowánego IEZVSA záwołáymy: przez záwarte ná Krzyżu przy poszechnych swiátá ciemnościách iásnieysz Słóncá Oczy twoie nayśódzsy IEZ V, niech mu świeci iasność Niebieska, swiá-

tłość wieczna. A tak, iák w naylepsza będzie Xiężyc bez odmiány, bez Nowiu, bez Kwádry: stowem:

XIEZYC w PEŁNI DOSKONAŁEY.

Luna perfecta in æternum, & testis in cælo fidelis.

A M E N.

DO MĄDREGO CZYTELNIKA.

Nie wstydę się przed Tobá do błędzikow niektórych przyznáć bom człowiek; ktoremu nic tácnieyszego iako póbádzic: tácnó záś byto to przezyrzéć w korektách, co przez Amanuensów opuśczone, sensu nie psowało: ále kiedy po wydrukowaniu wiádzę że te ná pozor máte defekty, wiele pochwały Domom, ktorým pisoro moje poświęciłem wymuia, zdáło mi się ich popráníć do czego mi z ludzkości swoiey dopomóż: á náprzód ná kárce drugiej, wiersu trzecim od koncá, przed Ráfátem po Asterysku, álbo Gwiazdce * przyday to:

Wydaie się tácnó z gránic nieśmiertelności ANDRZEY ná Gółuchowie, Podkomorzy Sandomirski. Maz dzielności y miłości ku Oyczyźnie niedziśieyszey: ktoremu obroná Wołynia, Podola, y kráiów Ruskich nie dármo zlecona była przeciw Moskálowi; y Skárb ná Generálna Woysku záplátę, Cnoćie iego powierzony. O gdyby y teraz w iednych ręku zostáwał! (iako dárno bywało) Więceyby się Zółnierzowi záslużonemu dostało; áni byśmy w niewypłácone długi, Oyczyzny ubogiejy wprowadzáli.

Potym. Ná kárce trzeciej, w Wiersu piątym przy gwiazdce po słowách tych: zá sobá ciągnie * przyday to:

Między ktoremi, Zásláwskie Xiażętá. bo LINIEWSKA była zá Stárożytnym CZAPLICEM, á Corká IchMściow, CZAPLICOWNA, Książęcia Iánuszá Woiewodę Wołhynskiego urodziła.

Ostatek drobnieyszych omyłek mądre oko popráwi.

Faint, mostly illegible text at the top of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

W tym miejscu wstawiono...
KONKORDY
A. 11. 11. 11.

W tym miejscu wstawiono...
KONKORDY
A. 11. 11. 11.

W tym miejscu wstawiono...
KONKORDY
A. 11. 11. 11.

W tym miejscu wstawiono...
KONKORDY
A. 11. 11. 11.

W tym miejscu wstawiono...
KONKORDY
A. 11. 11. 11.



W tym miejscu wstawiono...
KONKORDY
A. 11. 11. 11.

20.11.11

